
DOI: <https://doi.org/10.34768/r1.2020.v462.09>

Izabela Kaźmierczak-Kałużna*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7942-0507>

e-mail: i.kazmierczak-kaluzna@is.uz.zgora.pl

GDZIE TE DZIECI? O PRONATALISTYCZNEJ (NIE)EFEKTYWNOŚCI PROGRAMU „RODZINA 500 PLUS”

WHERE ARE THE CHILDREN? ON THE PRONATALISTIC
(NON)EFFECTIVENESS OF THE “FAMILY 500 PLUS” PROGRAMME

Keywords: fertility, fertility rate, “Family 500+” programme, pro-family policy, second demographic transition.

For three decades, the fertility rate in Poland has been below the level of simple replacement of generations, and long-term demographic forecasts do not indicate any immediate improvement in this respect. The measures taken in recent years as part of a pro-family policy have proved to be ineffective. This also applies to the “Family 500+” programme introduced in 2016. After an initial increase noted between 2016 and 2017, the fertility rate dropped again. The article attempts to answer the question as to why the programme, defined as a pronatalistic one, does not yield the expected results despite the announcements of its creators. The analysis of the causes of this phenomenon takes into account both demographic conditions, resulting from the decreasing number of women of reproductive age, and socio-cultural factors, including those resulting from the second demographic transition, changes in family and fertility models, which are reflected in preferences and attitudes towards procreation.

***Izabela Kaźmierczak-Kałużna** – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie socjologia; zainteresowania naukowe: wykluczenie społeczne, socjologia ubóstwa, socjologia problemów społecznych, mikrostruktury społeczne, socjologia rodziny, wielodzietność.

GDZIE TE DZIECI? O PRONATALISTYCZNEJ (NIE)EFEKTYWNOŚCI PROGRAMU „RODZINA 500 PLUS”

Słowa kluczowe: dzietność, wskaźnik dzietności, Program “Rodzina 500+”, polityka prorodzinna, drugie przejście demograficzne.

Od trzech dekad wskaźnik dzietności w Polsce utrzymuje się poniżej poziomu prostej zastępowalności pokoleń, a długoterminowe prognozy demograficzne nie zapowiadają rychłej poprawy w tym obszarze. Podejmowane w ostatnich latach w ramach polityki prorodzinnej działania okazały się mało efektywne. Dotyczy to również wprowadzonego w 2016 roku programu „Rodzina 500+”. Po początkowym wzroście wskaźnika dzietności w latach 2016-2017, ponownie nastąpił jego spadek. W artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego program, definiowany jako pronatalistyczny, mimo zapowiedzi jego twórców, nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Analizując przyczyny tego zjawiska, uwzględniono zarówno uwarunkowania demograficzne, wynikające m.in. z malejącej liczebności kobiet w wieku rozrodczym, jak również czynniki społeczno-kulturowe, w tym będące efektem drugiego przejścia demograficznego, zmiany w realizowanych modelach rodziny i dzietności, które znajdują odzwierciedlenie w preferencjach i postawach wobec prokreacji.

Wprowadzenie

Program „Rodzina 500+”, polegający na wsparciu finansowym rodzin z dziećmi w wysokości 500 zł na drugie i kolejne dziecko (do ukończenia 18 roku życia) wprowadzono z dniem 1 kwietnia 2016 roku na mocy Ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci (Dz. U. 2016 poz. 195). W początkowym okresie funkcjonowania programu świadczenie na pierwsze dziecko przysługiwało tylko po spełnieniu kryterium dochodowego (dochód poniżej 800 zł netto na osobę w rodzinie lub 1200 zł w przypadku rodzin z dziećmi z niepełnosprawnościami). W lipcu 2019 roku program rozszerzono, obejmując nim wszystkie dzieci, także pierwsze i jedyne, bez względu na status finansowy rodziny. W uzasadnieniu do projektu ustawy, jako równorzędne wskazano cele socjalne programu, takie jak zredukowanie ubóstwa, zwłaszcza ubóstwa wśród dzieci, inwestycje w kapitał ludzki oraz cele pronatalistyczne, sprowadzające się do trwałego zwiększenia liczby urodzeń, a w konsekwencji do wzrostu współczynnika dzietności i zahamowania lub znacznego ograniczenia niekorzystnych trendów demograficznych (por. Marczuk 2016; *Wystąpienie Elżbiety Rafalskiej...* 2016).

Skutki oddziaływania programu w zakresie poprawy kondycji materialnej gospodarstw domowych, choć nie przez wszystkich jednoznacznie pozytywnie oceniane, widoczne są w skali całego kraju (np. Prokopowicz 2017; Rymsza 2017; Szarfenberg 2017; Kaźmierczak-Kałużna 2018, 2019). Dane GUS z ostatnich lat wskazują na spadek zasięgu ubóstwa w Polsce (zarówno ubóstwa skrajnego, ustawowego jak i relatywnego). Procesy te obserwowane są w szczególności w rodzinach wielodzietnych, monoparentalnych, w rodzinach z osobami niepełnosprawnymi, w gospodarstwach domowych z głową gospodarstwa o niskim poziomie wykształcenia oraz tych utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych, innych niż emerytura i renty (*Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2017 roku...* 2018). Pozytywne trendy widoczne są również w wynikach badań Eurostatu, wskazujących na systematycznie malejący zakres pogłębionej deprivacji materialnej w Polsce (*Podstawowe dane dotyczące zasięgu ubóstwa...* 2017) oraz w sondażach CBOS, w których odwzorowują się dobre nastroje społeczne i wzrastające poczucie bezpieczeństwa finansowego Polaków będących beneficjentami rządowego programu (*Ocena programu...* 2017; *Materialne warunki życia...* 2018; *Sytuacja rodzin w Polsce...* 2018; *Program Rodzina 500 plus...* 2019). Odnotowane przez GUS zahamowanie trendu spadkowego w 2018 roku i ponowny wzrost zasięgu ubóstwa między innymi w gospodarstwach domowych z dziećmi i tych utrzymujących się ze świadczeń społecznych, jak również wzrost ubóstwa skrajnego wśród rodzin wielodzietnych (z poziomu 7,6% w 2017 roku do 9,7%), uznaje się za efekt rosnącej inflacji i braku waloryzacji świadczeń wychowawczych (*Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2018 roku...* 2019).

Warto podkreślić, że wpływ na poprawę sytuacji materialnej znacznej części gospodarstw domowych w Polsce mają nie tylko wprowadzone powszechne świadczenia wychowawcze. Istotne w tym względzie znaczenie ma również utrzymująca się w ostatnich latach dobra koniunktura gospodarcza, odczuwalny wzrost wynagrodzeń i spadek stopy bezrobocia rejestrowanego. W tym kontekście wskazać należy także na inne rozwiązania wprowadzane w ostatniej dekadzie w polityce prorodzinnej, pozytywnie oddziałujące zwłaszcza na kondycję finansową rodzin z dziećmi. Szczególnie podkreśla się rolę tych zmian, które łączą politykę rodzinną z rynkiem pracy, sprzyjając uelastycznianiu zatrudnienia i zwiększając możliwości godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Wśród pomysłów uznawanych za znaczące, wskazuje się przede wszystkim: wydłużenie urlopów rodzicielskich; zwiększenie dostępności do opieki przedszkolnej finansowanej ze środków publicznych oraz usług opiekuńczych dla dzieci najmłodszych (do 3 roku życia); roczne świadczenia rodzicielskie dla kobiet, które urodziły dziecko,

a wcześniej nie pracowały lub ubezpieczone były w KRUS i nie otrzymują zasiłku macierzyńskiego (tzw. kosiniakowe); zmianę zasad przyznawania ulg podatkowych na dzieci; wprowadzenie mechanizmu „złotówka za złotówkę” w przypadku pozyskiwania świadczeń rodzinnych itp. (Ruzik-Sierdzińska 2018; Magda i in. 2019).

O ile co do socjalnych efektów programu w dyskursie publicznym i naukowym istnieje względny konsens, o tyle już skuteczność jego oddziaływania w zakresie celów prodemograficznych budzi szereg wątpliwości i sprzyja silnej polaryzacji (por. Rymsza 2017). Program, który wedle założeń jego twórców miał „chronić Polskę przed demograficzną katastrofą” (*Wystąpienie Elżbiety Rafalskiej...* 2016, s. 3; także Gromada 2017), póki co nie przynosi zapowiadanych rezultatów. Na jego niską efektywność w tym obszarze wskazują nie tylko analizy demografów. Sukcesywnie, choć powoli zmienia się także – i tak wcześniej niespójna w tym obszarze (por. Gromada 2018) – narracja rządzących, którzy coraz częściej dokonują gradacji, wcześniej uznawanych za równorzędne, celów programu i eksponują socjalne aspekty jego oddziaływania, przyznając zarazem, że program nie wpływa (i zapewne nie wpłynie) radykalnie na wzrost dzietności w Polsce (por. *Rząd pierwszy raz przyznaje...* 2020).

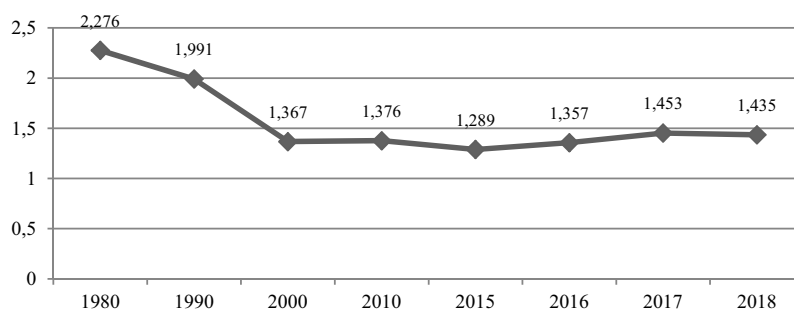
Dzietność w Polsce przed i po wprowadzeniu programu „Rodzina 500+”

Od ponad półwiecza w Polsce obserwuje się systematyczny spadek dzietności. Pierwsza fala spadku urodzeń nastąpiła wraz z nadejściem lat 60-tych ubiegłego wieku (spadek współczynnika dzietności z 2,98 do 2,34 w ciągu kilku lat), kolejna – rozpoczęła się w połowie lat 80. i trwała do 2003 roku. W tym okresie, w ciągu zaledwie dwudziestu lat, dzietność w Polsce obniżyła się dwukrotnie, z poziomu 2,42 (w 1983 roku) do 1,22 (w 2003 roku). Gwałtownie postępujący spadek urodzeń, który nabrał tempa szczególnie w latach 90., spowodował, że od trzech dekad współczynnik dzietności w Polsce utrzymuje się poniżej poziomu prostej zastępowalności pokoleń¹, a od dwóch – definiowany jest jako skrajnie niski (poniżej 1,5).

Rokiem o krytycznie niskiej liczbie urodzeń był w Polsce wspomniany

¹Prosta zastępowalność pokoleń oznacza sytuację, w której „typowi rodzice wydają na świat liczbę dzieci, która w danych warunkach umieralności wystarcza do pełnego zastąpienia rodziców w dziele prokreacji. We współczesnych społeczeństwach, w których praktycznie wszystkie nowo narodzone jednostki dożywają do dorosłości, przeciętna liczba potomstwa potrzebnego do zastąpienia rodziców wynosi nieco mniej niż 2,1. Potrzebne są bowiem dzieci zastępujące matkę, ojca oraz uwzględnienie faktu, iż niewielka część noworodków umrze, zanim będzie w stanie rozpocząć własną prokreację” (Szukalski 2009, s. 59).

rok 2003, w którym urodziło się zaledwie nieco ponad 350 tys. dzieci, czyli o blisko 200 tys. mniej niż w roku 1990. W kolejnych latach tendencja spadkowa uległa przełamaniu i przez kilka lat obserwowano niewielkie wzrosty w zakresie natężenia i liczby urodzeń, będące echem wyżu demograficznego z początku lat 80. Od 2011 roku ponownie jednak nastąpił spadek, trwający do roku 2015, poprzedzającego wprowadzenie programu „Rodzina 500+” (wykres 1, tabela 1) (Gromada 2017; *Prognoza ludności...* 2014).



Wykres 1. Współczynnik dzietności² w Polsce w latach 1980-2018.

Źródło: opracowanie własne, na podstawie: Rocznik Demograficzny 2017, 2019, GUS, Warszawa.

Tabela 1

Urodzenia żywe i współczynnik dzietności w wybranych latach

	1955	1980	1990	2000	2005	2010	2015	2016	2017
Urodzenia żywe (w tys.)									
Ogółem	793,8	695,8	547,7	378,3	364,4	413,3	369,3	382,3	402,0
Miasta	339,2	383,4	292,5	208,3	211,2	241,9	217,4	226,3	236,1
Wieś	454,6	312,4	255,2	170,0	153,2	171,4	151,9	156,0	165,8
Współczynnik dzietności (TFR)									
Ogółem	3,61	2,28	1,99	1,37	1,24	1,38	1,29	1,36	1,45
Miasta	3,18	1,93	1,72	1,2	1,15	1,29	1,24	1,33	1,42
Wieś	4,02	2,91	2,58	1,65	1,40	1,51	1,35	1,39	1,49

Źródło: Urodzenia i dzietność, informacje sygnałowe, 23.05.2018, GUS, Warszawa.

²Współczynnik dzietności (TFR – *total fertility rate*) oznacza „przeciętną liczbę dzieci, którą urodziłaby kobieta w ciągu całego okresu rozrodczego (15-49 lat), przy założeniu że w poszczególnych fazach tego okresu rozdziłaby z intensywnością obserwowaną wśród kobiet w badanym roku” (*Sytuacja demograficzna Polski...* 2018, s. 86).

Utrzymujące się w Polsce negatywne trendy demograficzne dobrze odzworowują preferencje Polek i Polaków w zakresie optymalnej liczby potomstwa. Wprawdzie większość respondentów CBOS ciągle deklaruje chęć posiadania dwojga dzieci, niemniej jednak na przestrzeni ostatnich lat obserwuje się wzrost odsetka osób preferujących model rodziny 2+1 lub 2+0 (*Potrzeby prokreacyjne...* 2012; *Postawy prokreacyjne...* 2013). Na zwiększający się udział par intencjonalnie bezdzietnych wskazywać może również systematycznie malejąca liczba (i odsetek) urodzeń dzieci pierwszych w ogólnej liczbie urodzeń.

Podjęmowane na przestrzeni ostatniej dekady próby ratowania sytuacji demograficznej Polski znajdują uzasadnienie w długoterminowych prognozach ludnościowych, obrazujących szybko postępujące procesy depopulacji i starzenia się społeczeństwa, niosące dalekosiężne konsekwencje w każdym aspekcie jego funkcjonowania – od rodziny poczynając na rynku pracy, systemie ochrony zdrowia, systemie podatkowym czy emerytalnym kończąc. Wedle przygotowanej przez GUS prognozy „czeka nas dalszy, stopniowy ubytek liczby ludności oraz znaczące zmiany struktury według wieku. (...) Długotrwały spadek urodzeń zapoczątkowany po 1983 roku i utrzymujące się niskie natężenie urodzeń spowodowały, że w wiek prokreacji wchodzi coraz mniej liczne roczniki. Polska znalazła się w takim momencie rozwoju demograficznego, że nawet wzrost współczynnika dzietności do poziomu gwarantującego prostą zastępowalność pokoleń w krótkim okresie nie spowoduje odwrócenia tych procesów i nie powstrzyma zmniejszania się liczby ludności kraju. Przy tak już znacznym zniekształceniu struktury populacji proces odbudowy demograficznej jest procesem powolnym i wymaga konsekwentnych, długofalowych działań” (*Prognoza ludności...* 2014, s. 109). Skutkiem pogłębiającego się ujemnego przyrostu naturalnego będą dalsze niekorzystne zmiany, między innymi wzrastające wskaźniki obciążenia demograficznego, w tym obciążenia osobami starszymi.

Realizacja programu „Rodzina 500+”, mającego skutkować nie tylko trwałą poprawą sytuacji materialnej rodzin, ale i kreować warunki ułatwiające podejmowanie decyzji o posiadaniu (kolejnych) dzieci (*Rodzina najlepszą inwestycją...* 2017), przyniosła – w zakresie założeń pronatalistycznych – efekty dalece odbiegające od demograficznego boomu. Wprawdzie w dwóch pierwszych latach obowiązywania programu wskaźnik dzietności w Polsce nieco wzrósł, osiągając w 2017 roku wartość najwyższą od dwudziestu lat – 1,453, a liczba urodzeń w tym roku wyniosła 402 tys., jednak odnotowany przyrost dotyczył przede wszystkim dzieci urodzonych jako drugie i trzecie. Ich udział w ogólnej liczbie urodzeń zwiększył się tym samym na niekorzyść urodzeń pierwszych. Przed dziesięciu laty urodzenia pierwsze stanowiły jesz-

cze około połowy wszystkich, w roku 2017 – już tylko 43%. Jednocześnie wzrósł odsetek urodzeń drugich (40,1%) oraz trzecich i kolejnych (16,9%) (*Urodzenia i dzietność...* 2018; *Wskaźnik dzietności wyższy...* 2019).

Demografowie z niepokojem patrzą na malejący udział dzieci pierwszej kolejności w ogólnej liczbie urodzeń. Jak wspomniano powyżej, proces ten może wskazywać na rosnącą liczbę osób/par, które intencjonalnie dzieci mieć nie chcą. Może też sygnalizować problem związany z odraczaniem decyzji o pierwszym dziecku. Zarówno bezdzietność, jak i opóźnianie prokreacji, które ze względu na zmniejszającą się z wiekiem płodność biologiczną kobiet, jest w tym kontekście czynnikiem ryzyka, są dla rozwoju demograficznego problematyczne (Magda i in. 2019). Utrzymywanie się tej sytuacji nie pozwoli na odwrócenie niekorzystnych trendów (Osiecki, Klinger 2020).

Płodność i liczebność populacji kobiet w wieku rozrodczym (15-49 lat), a w szczególności kobiet w wieku o najwyższym natężeniu urodzeń, czyli 25-34 lata jest jednym z podstawowych czynników decydujących o dzietności. W Polsce tymczasem, wskutek trwającego trzy dekady głębokiego kryzysu demograficznego, doszło do zmian o charakterze strukturalnym, stąd wedle cytowanych powyżej prognoz ludnościowych, wskaźniki dzietności trudno będzie znacząco poprawić. Liczba kobiet w wieku rozrodczym, urodzonych w okresie wyżu demograficznego z przełomu lat 70. i 80., będzie bowiem sukcesywnie spadać (Magda i in. 2019). Ekspertki Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, broniący prodemograficznych założeń programu „Rodzina 500+”, podkreślają, że spadek ten jest naturalnym i niezależnym od podejmowanych obecnie działań, efektem procesów, na które trudno w krótkim czasie w jakikolwiek sposób oddziaływać. Należy zatem – wbrew sceptycznym prognozom demografów – tym bardziej doceniać nawet niewielkie wzrosty dzietności i nie przesądzać o pronatalistycznej porażce programu, tym bardziej że trudno oszacować, jak kwestia ta wyglądałaby bez jego wprowadzenia (*Wskaźnik dzietności wyższy...* 2019; *Rząd pierwszy raz przyznaje...* 2020).

Jeśli nie na porażkę, to przynajmniej na brak spektakularnego sukcesu wskazują jednak dane z lat 2018-2019. Po dwóch latach poprawy, w 2018 roku bowiem ponownie odnotowano znaczący spadek liczby urodzeń – na świat przyszło 388 tys. dzieci, a współczynnik dzietności obniżył się do poziomu 1,435. Według wstępnych szacunków GUS w 2019 roku trend spadkowy się pogłębił (szacowana liczba urodzeń – ok. 375 tys., czyli o 27 tys. mniej niż w roku 2017). Tym samym obserwowany w dwóch pierwszych latach po wprowadzeniu programu przyrost liczby urodzeń należy zapewne uznać za krótkotrwały efekt jego oddziaływania. W sprzyjających warunkach koniunktury gospodarczej, przy wsparciu świadczeń wychowawczych

o niespotykanej wcześniej w Polsce wysokości, część kobiet ze starszych grup wieku zrealizowała opóźniane dotąd plany prokreacyjne, inne – zachęcone być może sprzyjającą sytuacją ekonomiczną – zdecydowały się przyspieszyć decyzje o dziecku. Wniosek ten wydają się potwierdzać dane, które pokazują, że choć nadal w Polsce najczęściej rodzą kobiety w wieku – 25-34 lata, wzrosła dzietność wśród kobiet reprezentujących starsze kategorie wiekowe, co może świadczyć właśnie o realizacji urodzeń odroczonej (urodzenia ostatniej szansy), na które sam program bezpośrednio wpływać nie musi.

Reasumując, wiązanie wzrostu urodzeń obserwowanego w Polsce w latach 2016-2017 wyłącznie z oddziaływaniem programu „Rodzina 500+” i ogłaszanie pronatalistycznego sukcesu, wydaje się być nieuzasadnione, a na pewno przedwczesne. Po pierwsze dlatego, że bieżąca sytuacja dochodowa jest zaledwie jedną z kilku przesłanek skłaniających do podjęcia decyzji prokreacyjnych. Powszechne świadczenia wychowawcze niewątpliwie poprawiają sytuację materialną znacznej części polskich rodzin, niemniej jednak na poczucie bezpieczeństwa finansowego wpływ mają nie tylko, a nawet nie przede wszystkim finansowe transfery społeczne. Tu bowiem liczą się głównie przychody ze źródeł zarobkowych. Ewentualna skuteczność tego typu bodźców uzależniona jest od przekonania, że są one trwałym i przewidywalnym elementem systemu wspierania dzietności i rodziny. Tymczasem w Polsce taki spójny system nadal nie funkcjonuje, a badania CBOS pokazują, że chociaż rządowy program spotyka się z powszechną akceptacją badanych (*Ocena programu...* 2017; *Polityka państwa...* 2018), jego kontynuacja w przyszłości budzi poważne wątpliwości. Ponad połowa ankietowanych obawia się o ciągłość comiesięcznych świadczeń (*Program „Rodzina 500 plus”...* 2016). Wraz ze wzrostem liczby dzieci w rodzinie wzrastają również obawy związane z możliwym pogarszaniem się sytuacji ekonomicznej i pojawieniem się biedy w najbliższej przyszłości (*Sytuacja rodzin w Polsce...* 2018), co nie sprzyja podejmowaniu decyzji o posiadaniu kolejnego dziecka.

Po drugie, dzietność rośnie zazwyczaj w czasach koniunktury gospodarczej i stabilizacji na rynku pracy. Wówczas realizowane są odkładane na „lepsze czasy” plany prokreacyjne. Obserwowany w Polsce przyrost liczby urodzeń, bezpośrednio po wprowadzeniu programu, jest więc także zapewne pokłosiem utrzymującej się w ostatnich latach dobrej sytuacji gospodarczej (wyższe wskaźniki i większa stabilność zatrudnienia, spadek bezrobocia, wzrost płac nominalnych itp.) (Magda i in. 2019). Wprowadzenie powszechnych świadczeń wychowawczych mogło więc – jak zauważono powyżej – jedynie przyspieszyć decyzje prokreacyjne części kobiet.

Po trzecie wreszcie, relatywnie dobra sytuacja demograficzna występuje szczególnie w tych krajach europejskich, w których promuje się model

rodziny z dwojgiem aktywnych zawodowo rodziców, którzy w takim samym stopniu angażują się w sprawy rodzinne i dzielą się obowiązkami domowymi, w tym opieką nad dziećmi. To pokazuje, że oprócz transferów finansowych, mających wpierać dzietność, istotne są także działania na rzecz zmiany modelu rodziny na bardziej partnerski. Rolę tego typu interwencji potwierdzają między innymi dane dotyczące dzietności właśnie. Paradoksalnie, obserwowane w Polsce procesy systematycznego kurczenia się rodzin i upowszechniania się modelu rodziny małodzietnej typowe są obecnie dla tych krajów, które powszechnie uznawane są za kulturowo konserwatywne, oparte na kolektywistycznych wartościach, z dominacją tradycyjnego modelu rodziny (głównie kraje południowej i wschodniej Europy). Zauważalnie wyższe wskaźniki dzietności odnotowuje się natomiast w krajach, które reprezentują typ społeczeństw zorientowanych indywidualistycznie, powszechnie akceptujących alternatywne wobec tradycyjnej rodziny modele życia (głównie z zachodu i północy kontynentu) (Gromada 2017). Wprowadzane tam rozwiązania (np. część urlopów rodzicielskich dostępna wyłącznie dla ojców) w założeniach mają wspierać egalitarne modele związków i partnerski podział opieki nad dziećmi, poza tym jednak gwarantują równy dostęp do rynku pracy, systemu edukacji czy ochrony zdrowia.

Wagę zasygnalizowanych powyżej kulturowych uwarunkowań dzietności potwierdza analiza preferencji i postaw prokreacyjnych Polek, która wskazuje, że częściej chęć posiadania (kolejnego) dziecka deklarują kobiety dobrze wykształcone, aktywne zawodowo i dobrze ulokowane na rynku pracy, także te, zainteresowane realizacją partnerskiego modelu związku i rodziny (*Postawy prokreacyjne...* 2013).

Społeczno-kulturowe uwarunkowania dzietności. Zamiast zakończenia

Analizy wyjątkowo trudnej obecnie sytuacji demograficznej Polski wymagają uwzględnienia wielu aspektów tego zjawiska. Oprócz uwarunkowań biologicznych, wieloletnich demograficznych zaniedbań i zbytnej opieszałości państwa we wdrażaniu prorodzinnych rozwiązań, składających się na jeden spójny i efektywny system wspierania rodziny, a nie kilka równoległych (por. niepowiązane ze sobą systemy zasiłków rodzinnych, ulg podatkowych na dzieci oraz świadczeń wychowawczych z program „Rodzina 500+” itp.) należy uwzględnić także szybko zmieniające się kulturowe wzorce rodziny i dzietności.

Współczesna polska rodzina podlega radykalnym zmianom (np. Szlendak 2012). Zmiany te, mimo swej doniosłości raczej wskazują na dokonującą się transformację w obszarze struktur i funkcji rodziny, a nie – jak chcą

to widzieć pesymistycznie zorientowani zwolennicy tezy o kryzysie rodziny – jej dekompozycję czy rozpad. Jedną z oznak zachodzących przemian, uznawaną za efekt tzw. drugiego przejścia demograficznego, jest postępujący proces nuklearyzacji rodziny i gwałtowny spadek dzietności. Teoria drugiego przejścia demograficznego, „oparta na solidnych socjologicznych i demograficznych założeniach (...) i weryfikowana empirycznie niemal we wszystkich krajach [pokazuje, że] rodzina i dziecko mają [obecnie] mniejsze znaczenie niż para czy jednostka” (Slany 2003, s. 31). Obserwowana deinstytucjonalizacja małżeństwa i rodziny, będąca skutkiem przekształceń gospodarczo-technologicznych i zmian społeczno-kulturowych, przejawia się między innymi powszechnie akceptowanym dziś poglądem, wedle którego zawarcie małżeństwa i/lub posiadanie dziecka jest autonomicznym wyborem jednostki czy pary i zaledwie jedną z alternatyw, możliwością, a nie biologiczną czy społecznie wymuszaną koniecznością.

Obserwowane zmiany w strukturze i hierarchiach wartości i celów życiowych jednostek wskazują na – sygnalizowane powyżej – procesy przechodzenia od dominacji kolektywistycznych i tradycyjnie percypowanych wartości rodzinnych do takich wartości jak indywidualizm, wolność czy samorealizacja. Dokonujące się równoległe przemiany więzi społecznych sprawiają, że jednostki stają się coraz bardziej autonomiczne i coraz mniej wspólnotowe. Coraz częściej też bywa, że satysfakcjonująca i zarazem absorbująca czasowo praca wygrywa w rywalizacji o prymat z rodziną czy (kolejnym) dzieckiem. Istotną wartością – zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet – staje się kariera zawodowa i funkcjonowanie na innych niż rodzinna płaszczyznach (np. Marody 2012). Kobiety, na skutek postępujących ciągle procesów emancypacji wymagają od swoich partnerów coraz większego zaangażowania i większego egalitaryzmu w związkach. Sprzyja temu gruntowna redefinicja stereotypów i ról płciowych, także ról rodzinnych. Coraz mniej aktualny wydaje się być tradycyjnie przewidziany dla kobiet scenariusz 3M – miłość, małżeństwo, macierzyństwo (Titkow i in. 2004). Kobiety, które coraz częściej decydują się na pozadomowe i pozarodzinne funkcjonowanie, nierzadko z lęku o zejście z szybkiej ścieżki kariery, odracają decyzje prokreacyjne. Dziecko dla wielu z nich nie jest priorytetem, zwłaszcza że współcześnie promowane modele rodzicielstwa zakładają pełne rozpoznanie i zaspokojenie coraz szerzej definiowanych jego potrzeb. Dzisiejsze rodziny, mimo że małodzietne są paradoksalnie coraz bardziej „dzieciocentryczne”, a tak zwane świadome rodzicielstwo wymaga stuprocentowego zaangażowania i jest zazwyczaj poważnym wyzwaniem emocjonalnym, finansowym i logistycznym. Znacząco wpływa też na jakość i rytm codziennego życia jednostki czy pary. Dla niektórych jest to scenariusz nie do zaakceptowania, stąd decyzje o odracaniu

prokreacji, o bezdzietności lub posiadaniu wyłącznie jednego dziecka (np. Szlendak 2012).

Zarysowane pokrótce społeczno-kulturowe przekształcenia dokonujące się we współczesnej rodzinie i jej otoczeniu, jednoznacznie wskazują, że próby oddziaływania na dzietność wyłącznie poprzez transfery finansowe – zwłaszcza w tak trudnej sytuacji demograficznej, z jaką mamy do czynienia w Polsce – są skazane na niepowodzenie. Nawet znaczące zmiany w zakresie polityki rodzinnej, jakie podejmowane są od dziesięciolecia, których najbardziej spektakularny przykład stanowi program „Rodzina 500+”, nie są w stanie w krótkim czasie odwrócić niekorzystnych tendencji. Sprawy bowiem zaszyły zbyt daleko, a realne zachęty do rodzenia dzieci pojawiły się zbyt późno, dlatego proces odbudowy demograficznej wymaga obecnie długofalowych działań przewidzianych raczej na dekady niż na lata (Osiecki, Klinger 2020; Szymański 2020; *Rząd pierwszy raz przyznaje...* 2020). Być może zmiany wprowadzone w rządowym programie w lipcu 2019 roku stanowią dowód na to, że dostrzega się jego niedociągnięcia i zarazem poważnie traktuje niebezpieczeństwa wynikające z pogłębiającej się demograficznej zapaści, stąd próby zwiększenia efektywności tego narzędzia.

W dłuższej perspektywie jednak potrzebne są spójne, systemowe działania na rzecz rodziny, ale także alternatywnych modeli związków, w których przecież także przychodzą na świat dzieci. Budowanie dobrego klimatu wobec dzietności musi iść w parze z realnymi udogodnieniami, ułatwiającymi podejmowanie decyzji prokreacyjnych. Koniecznym wydaje się zatem radykalne przemodelowanie dotychczasowego sposobu myślenia o rodzinie i polityce prorodzinnej. Tę ostatnią należy umieścić w zdecydowanie szerszym kontekście, łącząc proponowane wobec rodziny rozwiązania z rynkiem pracy, systemem opieki nad dziećmi, systemem edukacji, ochrony zdrowia, wreszcie z systemem podatkowym i emerytalnym. Sprostanie wyzwaniom demograficznym wymaga uwzględnienia także kulturowych aspektów spadku dzietności. Bez ich zaakceptowania i promowania nowego modelu rodziny opartej na egalitarnych zasadach partnerstwa i funkcjonującej w przyjaznym jej instytucjonalnym otoczeniu, odwrócenie negatywnych trendów wydaje się być niemożliwe.

Literatura | References

- GROMADA A. (2017), Rodzina 500+ jako polityka publiczna, Seria Analizy – polityka społeczna, ekonomia, Instytut Studiów Zaawansowanych, Warszawa, <https://krytykapolityczna.pl/file/2016/02/gromada\rodzina\>

- 500.pdf [data dostępu: 30.03.2020].
- GROMADA A. (2018), Czemu służy program Rodzina 500 plus? Analiza celów polityki publicznej i polityki partyjnej, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, zesz. 3, s. 231-244.
- KAŻMIERCZAK-KAŁUŻNA I. (2018), Work in the lives of women with many children living in poverty in the context of reforms in Poland’s family policy – continuation or change?, „Przegląd Socjologiczny”, nr 3, s. 85-110.
- KAŻMIERCZAK-KAŁUŻNA I. (2019), W orbicie 500 plus. Funkcjonowanie ubogich rodzin wielodzietnych w warunkach zmiany polityki rodzinnej w Polsce, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 125-149.
- MAGDA I., BRZEZIŃSKI M., CHŁOŃ-DOMIŃCZAK A., KOTOWSKA I. A., MYCK M., NAJSZTUB M., TYROWICZ J. (2019), „Rodzina 500+” – ocena programu i propozycje zmian, <http://www.for.org.pl/pl/d/8aac2498710dbf7b1626846048c1ca70> [data dostępu: 25.03.2020].
- MARCZUK B. (2016), Przełamać niemoc, „Rzeczpospolita”, 4 stycznia 2016 r., <https://www.gov.pl/web/rodzina/przelamiemy-niemoc-bartosz-marczuk-rzeczpospolita-4-stycznia-2016-r> [data dostępu: 25.03.2020].
- MARODY M. (2012), Dynamika postaw wobec pracy, [w:] Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 63-77.
- MATERIALNE warunki życia, komunikat z badań (2018), nr 47, CBOS.
- OCENA programu „Rodzina 500 plus” po blisko roku od jego wprowadzenia, komunikat z badań (2017), nr 36, CBOS.
- OSIECKI G., KLINGER K. (2020), Nadchodzi pokolenie samotności. Jaki wpływ ma 500 plus na demografię?, <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykul-prasowy/6428258,pokolenie-samotnosc-500-plus-demografia.html> [data dostępu: 30.03.2020].
- PODSTAWOWE dane dotyczące zasięgu ubóstwa w Polsce w 2016 roku, notatka informacyjna, 25.09.2017, GUS, Warszawa.
- POLITYKA państwa wobec rodzin – oceny i oczekiwania, komunikat z badań (2018), nr 83, CBOS.
- POSTAWY prokreacyjne kobiet, komunikat z badań (2013), nr 29, CBOS.
- POTRZEBY prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny, komunikat z badań (2012), nr 61, CBOS.

- PROGNOZA ludności na lata 2014-2050, GUS, Warszawa.
- PROGRAM „Rodzina 500 plus” jako element systemu wspierania rodzin i dzietności, komunikat z badań (2016), nr 25, CBOS.
- PROGRAM Rodzina 500 plus po trzech latach funkcjonowania, komunikat z badań (2019), nr 52, CBOS.
- PROKOPOWICZ D. (2017), Sytuacja materialno-ekonomiczna gospodarstw domowych w Polsce oraz znaczenie wprowadzenia programu „Rodzina 500 plus” w ramach kompleksowej polityki społecznej, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne”, 18(1), s. 57-75.
- ROCZNIK Demograficzny 2017, GUS, Warszawa.
- ROCZNIK Demograficzny 2019, GUS, Warszawa.
- RODZINA najlepszą inwestycją (2017), MRPiPS, Warszawa.
- RUZIK-SIERDZIŃSKA A. (2018), Krótkookresowe skutki programu Rodzina 500+, „Studia z Polityki Społecznej”, nr 1, s. 63-75.
- RYMSZA M. (2017), Zrozumieć ten plus, „Więź”, nr 3, s. 7-15.
- RZĄD pierwszy raz przyznaje: dzięki 500 plus urodzenia nie wzrosły i nie wzrosną (2020), <https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/500-plus-a-dzietnosc-nowe-urodzenia-a-rzadowy-program/0vd3p2d> [data dostępu: 25.03.2020].
- SLANY K. (2003), Dylematy i kontrowersje wokół małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie, [w:] Wybrane problemy współczesnej demografii, red. J. Balicki, E. Frątczak, J. Hrynkiewicz, A. Jagielski, J. T. Kowaleski, K. Slany, Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 25-52.
- SYTUACJA demograficzna Polski do 2017 roku. Urodzenia i dzietność, 2018, GUS, Warszawa.
- SYTUACJA rodzin w Polsce dwa lata po wprowadzeniu programu Rodzina 500 plus, komunikat z badań (2018), nr 54, CBOS.
- SZARFENBERG R. (2017), Wpływ świadczenia wychowawczego (500+) na ubóstwo ogółem i ubóstwo dzieci na podstawie mikrostymulacji, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/wplyw500+.pdf> [data dostępu: 25.03.2020].
- SZLENDAK T. (2012), Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SZUKALSKI P. (2009), Czy w Polsce nastąpi powrót do prostej zastępowalności pokoleń?, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Oeconomica”, t. 231, s. 59-75.

- SZYMAŃSKI D. (2020), Alarmujące dane GUS. Polska demografia ma się najgorzej od II wojny światowej, <https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/dane-demograficzne-w-polsce-za-2019-r-gus-liczba-urozen-i-zgonow/n0c74x3> [data dostępu: 30.03.2020].
- TITKOW A., DUCH-KRZYSTOSZEK D., BUDZOWSKA B. (2004), Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- URODZENIA i dzietność, informacje sygnałne, 23.05.2018, GUS, Warszawa.
- USTAWA z dnia 11 lutego 2016 roku o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, Dz. U. 2016 poz. 195 z późn. zm.
- WSKAŹNIK dzietności wyższy niż przed wprowadzeniem programu Rodzina 500+ (2019), MRPiPS <https://www.gov.pl/web/rodzina/wskaznik-dzietnosci-wyzszy-niz-przed-wprowadzeniem-programu-rodzina-500> [data dostępu: 30.03.2020].
- WYSTĄPIENIE Elżbiety Rafalskiej, Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej podczas pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w dniu 9 lutego 2016 roku, <https://www.gov.pl/web/rodzina/wystapienie-elzbiety-rafalskiej-minister-rodziny-pracy-i-polityki-spolecznej-podczas-pierwszego-czytania-rzadowego-projektu-ustawy-o-pomocy-panstwa-w-wychowywaniu-dzieci> [data dostępu: 25.03.2020].
- ZASIĘG ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2017 roku, informacje sygnałne, 30.05.2018, GUS, Warszawa.
- ZASIĘG ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2018 roku (na podstawie badania budżetów gospodarstw domowych), opracowanie sygnałne, 28.06.2019, GUS, Warszawa.